

Lalik, Tadeusz

"Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego (Thopographia sive Masoviae descripto auctore Andrea Świcicki)", Stanisław Pazyra, przekład i objaśnienia Helena Pazyrzyna, Warszawa 1974 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 66/3, 492-496

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Ostatnie dwa rozdziały są najmniej inspirujące i chyba będą budziły nieco wątpliwości u miłośników broni i barwy. Nie chodzi tu nawet o usterki w podpisach, wynikłe z pomyłek korektorskich lub przeoczeń, ale o to, że XIX i XX wiek wraz z całym skomplikowanym systemem produkcji wielkoprzemysłowej winien być inaczej — może odrębnie — traktowany. I tak jednak oba te rozdziały stanowią systematyczny zbiór wiadomości, bez których nie będzie się można w przyszłości obyć.

Ilustracje — co warto podkreślić — stanowią integralną część wykładu; sięga się do nich jak do odsyłaczy. Nie wszystkie są równie dobrze reprodukowane, ale jak na nasze warunki wyglądają nieźle. Są bardzo użyteczne, szkoda, że tak mało jest kolorowych. Bibliografia w tekście jest dalszą pomocą dla tych, którzy chcieliby poszerzać swoje wiadomości. W sumie — jest to i niezastąpiony informator dla miłośnika historii, rzetelny podręcznik dla studenta i cenna pomoc dla historyka — badacza.

Henryk Samsonowicz

Stanisław Pazyra, *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego (Thopographia sive Masoviae descriptio auctore Andrea Swięcicki)*, przekład i objaśnienia Helena Pazyrzyna, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974, s. 276, 70 ilustracji, mapa.

Na kartach coraz liczniejszych w ostatnich latach opracowań miast mazowieckich często spotykamy powołania opisu Mazowsza sporządzonego przez Andrzeja Święcickiego w drugiej połowie XVI w.* Nie jest to kwestią przypadku, dzieło bowiem pisarza ziemi nurskiej zawiera wiele informacji o charakterze dzielnic, kulturze i obyczaju jej mieszkańców, a zwłaszcza o licznych miasteczkach i miastach w znacznej mierze znanych autorowi z autopsji. Pozbawione jest wprawdzie wiadomości dotyczących wielkich wydarzeń politycznych owej doby i ich odgłosów, ale można w nim odczytać echa patriotyzmu mazowieckiego, a nawet poczucia wyraźnej odrębności dzielnicowej. Charakterystyczna jest skłonność autora do ukazania zalet i piękna kraju rodzinnego, uboższego od innych dzielnic Polski i niejednokrotnie krytykowanego przez przedstawicieli tychże dzielnic, zjeżdżających się do Warszawy coraz liczniej w XVI w. Praca ma charakter krajoznawczy i więcej wnosi do spraw gospodarki, także rolniczej, niż do zrozumienia dyskusji dotyczących charakteru społeczeństwa i państwa. W tym zakresie widoczna jest powściągliwość autora, który jednak zamieszcza słowa surowej krytyki praktyk sądowych w sądach ziemskich. Możemy też dostrzec akcenty krytyki społecznej zwłaszcza w sprawie uzależnienia wieśniaków od uprzywilejowanego stanu szlacheckiego.

Opis Mazowsza stanowi więc cenne źródło zarówno dla dziejów kultury umysłowej jak też historii regionalnej i lokalnej. Wydany w r. 1634 był już w XVIII w. rzadkością. Większość badaczy korzystała z przekładu polskiego, sporządzonego przez Władysława Smoleńskiego na podstawie przedruku tekstu łacińskiego w zbiorze Mitzlera de Kolof (1761) opartego na kopii biskupa Załuskiego. Odpis ten zawierał znaczną liczbę nieścisłości, które wydawca prosto w ostatniej chwili już po złożeniu składu na podstawie autopsji pierwszego wydania. Sprostowania te umieszczone w przypisach pominął Smoleński w tłumaczeniu. Zostało ono wykonane dość pośpiesznie i pozostaje w znacznej odległości od brzmienia oryginału, który w niejednym zniekształca.

Omaiwane wydawnictwo udostępnia tekst „Topografii” Święcickiego w najlepszym ze znanych przekazów, czyli w postaci przedruku ogłoszonego w

* W związku z recenzją T. Laliika Redakcja „Przeglądu Historycznego” zauważa, że do recenzowanego wydawnictwa istnieje dodrukowana jako osobna wkładka obszerna errata prostująca szereg błędów, zwłaszcza w pisowni nazwisk i nazw geograficznych (przyp. Redakcji).

1634 r. staraniem syna autora, Zygmunta. Kopia fotoofsetowa została połączona z przekładem polskim, który w wielu miejscach poprawia błędy i opuszczenia W. Smoleńskiego, nadal jednak pozostaje daleki od doskonałości ze względu na wyraźne nieporadności zarówno stylistyczne jak i merytoryczne. Dotyczy to również komentarzy, indeksów i podpisów pod ilustracjami, za przygotowanie których wzięło odpowiedzialność wydawnictwo w publicznie ogłoszonym oświadczeniu¹. W ten sposób przyznało się do niedoskonałości i to powiedzmy od razu znacznych, tej publikacji. Podkreślić jednak należy poprawne opracowanie graficzne i techniczną stronę szaty edytorskiej, którą zaliczyć można do lepszych na naszym rynku księgarskim.

Oprawa wydawnicza obszerna i miejscami nadmiernie chyba rozgadana adresuje recenzowaną książkę do czytelnika słabo obeznanego z historią. Znalazł się tu m.in. popularny zarys dziejów Mazowsza, luźno związany z tematem publikacji.

Charakterystyka „Topografii” i jej znaczenia wypadła ubogo. Wydawca nie podjął nawet próby dokładnego określenia czasu powstania rękopisu. Życiorys autora słabo dotychczas rozpoznany zawiera nieścisłości. Są wśród nich takie, które można sprostować z tekstem dzieła w rękę. I tak na s. 67 wydawca formułuje przypuszczenie, że Święcicki studiował w Krakowie. Sprawa nie ulega wątpliwości. Na s. 197 znajdujemy potwierdzenie tego faktu z dodaniem informacji, że brał udział w zajęciach z greki prowadzonych przez innego Mazowszyna — Stanisława Grzepskiego.

Andrzej Święcicki pozostawił kilka prac, z których dwie ukazały się drukiem. Druga to biografia biskupa płockiego Andrzeja Noskowskiego, wuja autora i protektora rodziny Święcickich. Wydana w trzy lata po „Topografii” (1637), także przez Zygmunta Święcickiego, jest rzadkością i nie często bywa wspomniana w opracowaniach. Istniała szansa jej przypomnienia, a może nawet publikacji w całości, lub wyborze jako załącznika.

Zygmunt Święcicki wprowadził do pracy ojca uzupełnienia zaznaczone drukiem kursywnym. Posiadał znacznie słabsze pióro i niezbyt rozległe horyzonty myślowe. Część uzupełnień jest wyraźnie adresowana do protektora publikacji biskupa płockiego Stanisława Łubieńskiego. Ich autor dokonał skrótów w tekście usuwając nieznaną nam bliżej fragmenty. Nie jest wykluczone, że częściowo amputowane zostały rozważania dotyczące okoliczności przyłączenia Mazowsza do Korony, przedstawione zresztą dość obszernie w drukowanym tekście. Tu Andrzej Święcicki jest reprezentantem poglądów większości ówczesnych Mazowszan. Znajdujemy więc echa żalu spowodowanego utratą odrębności, a także i kwestię praw mazowieckich. Sprawę przyłączenia Mazowsza do Korony autor „Topografii” opracował w osobnym traktacie, który jak się zdaje nieprzypadkowo pozostał w rękopisie.

Informacje zawarte w tekście „Topografii” pozwalają podjąć próbę bliższego określenia czasu napisania dzieła. W końcowej partii autor wymienia Mazowszan zasłużonych na polu działalności naukowo-pisarskiej. Wśród nich spotykamy Wawrzyńca Goślickiego wymienionego jeszcze bez tytułu biskupiego (s. 197). Goślicki został biskupem kamienieckim w r. 1586². Jednocześnie Andrzej Święcicki mówi o Stanisławie Grzepskim jako zmarłym; zmarł on 1 grudnia 1570 r.³. W ten sposób uzyskujemy przedział lat szesnastu.

Możemy podjąć próbę jego zacieśnienia. Jednocześnie bowiem wśród żywych autor wymienia archidiakona gnieźnieńskiego Jakuba Górskiego, który zmarł

¹ „Kultura” nr 43 z 24 października 1974.

² D. Maniewska, *Wawrzyniec Goślicki*, PSB t. VIII, s. 379 nn.

³ H. Barycz, *Stanisław Grzepski*, tamże t. IX, s. 99 nn.

17 czerwca 1585⁴. W innym miejscu starcem sędziwym nazwie znanego pralata Pawła Głogowskiego (s. 164), zmarłego 11 lutego 1580⁵. Most zaś budowany przez Wisłę staraniem Zygmunta Augusta wykończony przez Annę Jagiellonkę, określi jako istniejący (s. 149) — oddany on został do użytku w 1573 r. Tym samym otrzymujemy przedział czasowy mieszczący się w okresie kilku lat ósmego dziesięciolecia XVI w. Stwierdzenie to dodatkowo weryfikuje fakt, że autor w innym miejscu podnosi zasługi biskupa plockiego Piotra Myszkowskiego (1570—1577)⁶ przy rozbudowie zamku pułtuskiego, pisząc: *Novissime Petrus Myscoviuis Italarum artificum ingenio longe elegantiozem reddidit* (s. 166) o założeniu ogrodów włoskich koło zamku przez tegoż biskupa. Ponieważ działalność ta musiała zająć czas niejaki możemy przypuszczać, że informacja została zapisana pod koniec rządów Myszkowskiego w diecezji plockiej. Możemy więc wyrazić przypuszczenie, że podstawowy zrab „Topografii” Mazowsza powstał w ósmym dziesięcioleciu XVI w., około połowy, a może nawet w drugiej jego połowie. Był to okres rządów Batorego w Polsce. Jednak obecności tego władcy na kartach „Topografii” nie widać.

Próbie określenia czasu napisania dzieła Święcickiego będzie można zweryfikować po opracowaniu życiorysu tego Mazowszanina. Ale wydaje się mało prawdopodobne, by zmienił on w większym stopniu wstępne rozpoznanie. Zresztą dokładne datowanie powstania rękopisu posiada ograniczone tylko znaczenie. W tym czasie wiele miast i miasteczek mazowieckich zaczęło wkraczać w okres trudności potęgujących się i powodujących ich upadek. Zjawiska tego Święcicki zdaje się nie dostrzegać. Powstaje pytanie, czy dzieje się tak w wyniku świadomego zamysłu, czy też na skutek stałego przebywania w okolicach stosunkowo lepiej prosperujących: w pobliżu ujścia Pilicy do Wisły, a także zapewne już wówczas w rejonie ziemi nurskiej, która w XVI w., a na dobrą sprawę także w znacznej części XVII w. przeżywała okres kolonizacji i rozwoju gospodarczego. A ślady patrzenia z perspektywy tych dwóch właśnie rejonów ówczesnego Mazowsza są aż nadto wyraźne w tekście „Topografii”.

Czytelnik, który zadowoli się lekturą przekładu polskiego nie zawsze będzie mógł śledzić tok myśli autora w poruszanych wyżej sprawach. A oto garść przykładów: trudności w tłumaczeniu terminu *pagus* używanego przez autora w dwóch znaczeniach: okręgu i małego miasteczka spowodowały wypaczenie sensu zdania charakteryzującego zajęcia mieszczan miast i miasteczek mazowieckich (s. 200). W przekładzie bowiem znajdujemy następujące stwierdzenie: „Ludność pochodzenia nieszlacheckiego zamieszkuje miasta i wsie [zamiast miasteczka — T. L.] i trudni się rzemiosłem”. W rzeczywistości chodzi tu o mieszczan nazwanych zresztą w sposób znamieny — *plebei*. O wieśniakach czytamy dopiero w następnym zdaniu. Zniekształcona również została deklaracja autorska (s. 132). W przekładzie jej spotykamy bowiem informacje o stanie posiadania, gdy powinno być o zajęciach — *opera*. *Studia* zostały przełożone jako „zamiłowania”, w rzeczywistości chodzi o nauki — wskazuje na to także treść dzieła. Również i tu *pagus* tłumaczony jest jako „wieś”. W rezultacie zamiast „Opiszemy więc położenie dzielnic, miasta, bardziej znane wsi, wyróżniające się miejscowości, stan posiadania, obyczaje, a także zamiłowania ludności” po-

⁴ H. Barycz, *Jakub Górski*, *Źródła* t. VIII, s. 438 nn.

⁵ H. Kowalska, *Paweł Głogowski*, tamże t. VIII, s. 113 n.

⁶ W r. 1564 uzyskał on nominację na biskupa koadiutora w Płocku, po śmierci biskupa Andrzeja Noskowskiego (23 października 1567) otrzymał diecezję plocką, ingres do katedry odbył 16 marca 1570, nominację na biskupstwo krakowskie uzyskał 15 czerwca 1577, po zatwierdzeniu papieskim objął rządy diecezją przed 6 listopada tegoż roku. Por. Ł. Kurdybacha, *Działalność kulturalna Piotra Myszkowskiego bpa krakowskiego*, Lwów 1935, s. 49 nn, 59 n.

winno być „— — miasta, bardziej znane miasteczka [lub okolice], wyróżniające się miejsca, zajęcia, obyczaje, a także nauki”. Na s. 136 jest: „to województwo [mazowieckie — T. L.] pod względem zamożności znacznie przerasta inne”, gdy tymczasem w tekście łacińskim: *Haec satrapia longe quam caetera potentior est*. A zatem mowa nie o bogactwie lecz o potędze, znaczeniu województwa. Jest to zupełnie wyraźne ponieważ czytamy tu o liczebności pospolitego ruszenia, które ma stawać konno.

Trudniejsze do dostrzeżenia bywają stosunkowo liczne nieścisłości w przekładzie lapidarnych charakterystyk poszczególnych miast i miasteczek. I tak np. na s. 150 znajdujemy informację, że miasto Liw było „zniszczone wskutek częstych pożarów”, tekst zaś łaciński mówi o jego zniekształceniu — *frequentibus incendiis deformatum* — mowa więc o wyglądzie. Nieco wcześniej (s. 148) czytamy „miasta Tarczyn, Błonie, a oprócz tego Piaseczno sąsiadują z Warszawą”, tekst zaś oryginalny mówi *ad Varsaviam pertinent*, a więc „należą do Warszawy”. Z tekstu pracy wynika, że autor miał na myśli przynależność tych miasteczek do ziemi warszawskiej. Podkreślenie tego faktu nie może budzić zdziwienia. Pisał bowiem swe dziełko w Ostrołęce nad Pilicą i rozpoczął wykład od charakterystyki ziemi czerskiej. W ten sposób zatarta została informacja zawarta w tekście, co więcej, zdanie przekładu wprowadza wyraźną nieścisłość, której autor nie zawinił, trudno bowiem twierdzić, by Tarczyn sąsiedował z Warszawą. Na s. 139 czytamy: „Zaraz opodal widać miasto Warkę szeroko rozbudowane i o dużej liczbie mieszkańców”, w tekście zaś łacińskim *Mox Warka occurit oppidum aedificiis atque incolis frequentissimum*. Przekład więc wprowadza informację o szerokiej rozbudowie Warki. Dodajmy, że ocena jej wielkości jest silniej podkreślona w tekście łacińskim. W następnym zdaniu czytamy o „okręgu” nadpilickim, w tekście autor używa pojęcia *tractus*, które spotykamy również w opisie granic Mazowsza *is terrae tractus, qua Radomira flumen decurrit Sandomiriensem provinciam tangit* (s. 138), co zostało przełożone „Ten szmat ziemi przez którą przepływa rzeka Radomka”. W obydwu wypadkach należało się raczej posłużyć pojęciem „pasa” ziemi. W opisie okolic Warki mówienie o okręgu wyraźnie zmienia rozszerzając tekst oryginału.

W wypadku opisu geograficznego, którego informacje mają charakter istotnych wiadomości źródłowych, troska o wierny przekład ma duże znaczenie. Listę podobnych przypadków można niestety pomnożyć. Dodajmy na usprawiedliwienie, że tekst pierwodruku w niejednym miejscu, na skutek wadliwej interpunkcji, czy nie dość jasnych sformułowań, powodował trudności w wiernym oddaniu myśli autora. Na skutek tego rodzaju niejasności do przekładu zakradła się informacja o przebywaniu w miasteczku Dobre (ziemia liwska) licznej szlachty. W rzeczywistości wiadomość dotyczy szlachty zamieszkującej w ziemi liwskiej (s. 150 n.). Nieco wyżej autor zauważył opisując okolice nadburzańskie, że ziemia świeżo karczowana okazała się *frugibus fertilis* co w tłumaczeniu zostało oddane „bardzo urodzajna” (s. 150 n.), choć autor powstrzymał się od dodania słowa *valde*, które upoważniłoby do takiego sformułowania przekładu.

• Również oddawanie realiów życia wymagałoby miejscami korekty językowej. Zważywszy, że tekst powstał w drugiej połowie XVI w. należałoby raczej mówić o gościńcu niż trakcie (s. 144), *damae* to raczej „daniele” niż kozice (tamże). Tekst pracy Andrzeja Święcickiego zaopatrzył jego syn dedykacją napisaną wierszem, mówiącą o herbie biskupa Stanisława Łubińskiego. Nie jest to utwór zbyt udatny, a dowolność i niezręczność tłumaczenia dodatkowo go zniekształciły. Nie wiadomo dlaczego np. kark byka ma być przesyty sztyletem, gdy w tekście czytamy o mieczu i co więcej miecz wyobraża rycina herbu, *colla* to nie „kark i szyja” jak czytamy w przekładzie; liczba mnoga, która ma uzasad-

niać tego rodzaju dowolność to po prostu forma często w poetyce łacińskiej spotykana, co łatwo sprawdzić w glossarzach, np. u Forcelliniego (t. I, s. 689), *laborifer* to nie „utrudzony”, lecz raczej pracowity, znoszący pracę.

W doborze ilustracji brak wyraźniejszego klucza. Układ ich jest niezbyt jasny, a podpisy sporządzone po śmierci wydawcy uderzają wprost małą starannością opracowania i korekty. Zakradło się bowiem do nich wiele pospolitych błędów, jak np. określenie powstania Kroniki Galla w trzynastym stuleciu (nr 1), ilustracje Norblina (nr 61 i 62) określone zostały na w. XVII, w innych miejscach poprawniej na w. XVIII. Ilustracja 46 została podpisana „Plan Ciechanowa” bez podania czasu powstania. W rzeczywistości jest to szkic sytuacyjny rozmieszczenia osad w okolicach Ciechanowa. Co więcej, w spisie ilustracji na końcu książki czytamy „46. Plan sytuacyjny (nieorientowany) okolic Radzinowa”, powinno być Radzanowa, gdyby rzeczywiście ilustracja dotyczyła okolic tego miasteczka, a nie Ciechanowa. Podobnych nieścisłości można znaleźć więcej.

Tekst polskiego przekładu został zaopatrzony w rzeczowe objaśnienia adresowane do czytelnika słabo obeznanego z historią. Znajduję w nich hasła encyklopedyczne nierzadko zawierające nieścisłości i tak np. nieprawdą jest, że Grójec od XVII w. zwano Groźcem (s. 216, nr 67). Ta forma nazwy występuje już w najstarszych przekazach od XIII w. poczynając. Informacja, że był on siedzibą archidiaconatu południowo-mazowieckiego w XII w. winna być podana co najwyżej w trybie warunkowym. Jest to bowiem domysł i to nie jedyny dotyczący wcześniejszej rezydencji archidiacona czerskiego. W rzeczywistości w pierwszej połowie XIII w. w Grójcu istniała prepozytura kanonicka, związana z dworem i kancelarią Konrada Mazowieckiego. Nie mamy też podstaw twierdzić, by Garwolin w XII w. stanowił własność prywatną (s. 216, nr 69); w rzeczywistości w XII w. poświadczony jest Garwolin, nadany przed r. 1155 opactwu kanoników regularnych w Czerwińsku przez komesa Bartłomieja⁷.

Kończąc chciałbym z naciskiem podkreślić znaczenie udostępnienia pierwodruku „Topografii” szkoda że skażonego niestaranną oprawą komentarzy, a także budzącym zastrzeżenia przekładem. Na wznowienie i przekład czekają inne opisy Polski z XVI—XVII stulecia.

Tadeusz Lalik

Ambroise Jobert, *De Luther à Mohila. La Pologne dans la crise de la Chrétienté, 1517—1648*, Institut d'Etudes Slaves. Paris 1974, s. 483, 10 map, 14 ilustr.

Autora tej książki nie trzeba przedstawiać polskim czytelnikom; od blisko czterdziestu lat Ambroise Jobert (obecnie emerytowany profesor Uniwersytetu w Grenoble) zajmuje się bowiem historią naszego kraju, który zresztą wielokrotnie odwiedzał. Doskonale znający język polski ma tu wielu szczerych i serdecznych przyjaciół. Jobert jest wybitnym znawcą dziejów polskiego Oświecenia, któremu poświęcił wydane w 1941 r. klasyczne już dziś studium na temat Komisji Edukacji Narodowej (jego przekład jest bodajże w przygotowaniu) oraz kilka pomniejszych rozpraw. Obecnie zaś Ambroise Jobert sięgnął do problematyki o wiele wcześniejszej, a mianowicie stosunków wyznaniowych panujących w Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVI oraz w pierwszej połowie następnego stulecia. Ich rozwój wydaje się być interesujący nie tylko dla polskiego badacza: szybkie rozpowszechnienie się reformacji i jeszcze szybszy jej upadek, niemal bezkrwawy triumf kontrreformacji, przy równoczesnym zachowaniu pełni praw

⁷ KDPol. t. I, nr 3, 1155 r.